Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII Poniedziałek 27 grudnia 1937 r. Nr. 354

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ROLNICY I ŻYDZI

będą mogli emigrować na Madagaskar

WARSZAWA, 27.12. (tel. wł.) Z ramienia rządu polskiego wyjechała swego czasu na Madagaskar specjalna komisja z p. mjr. B.M. Lepeckim, która przez kilka miesięcy badała na miejscu możliwości osadnicze na tej wyspie.

Wyniki badań tej komisji formułuje „Polska Informacja Polityczna", której konkluzje w omawianej sprawie brzmią następująco:

„Po kilkumiesięcznych badaniach na miejscu, komisja doszła do wniosku, że **centralny Madagaskar, położony powyżej 800 m., nadaje się do osadnictwa białego, opartego w zasadzie na pracy fizycznej osadnika, a więc na gospodarce rolnej typu chłopskiego.**

Oczywiście, jak każda akcja osadnicza, również i osadnictwo na Madagaskarze wymaga przygotowania terenu tj. przeprowadzeni prac komunikacyjnych, regulacji rzek i stworzenia odpowiednich warunków sanitarnych.

W wyniku sprawozdania złożonego przez komisję zainteresowanym resortom, **oba rządy zarówno polski jak i francuski odniosły się do sprawy zorganizowanej akcji osadniczej na Madagaskarze zasadniczo pozytywnie, co znalazło m. in. wyraz w rozmowach przeprowadzonych przez ministra Becka z ministrem Delbosem** podczas jego pobytu w Warszawie.

Projekt emigracji z Polski na Madagaskar, po przeprowadzeniu niezbędnych prac inwestycyjnych i organizacyjnych oraz przy czynnym poparciu francuskich czynników rządowych, będzie więc mógł wejść w stadium realizacji.

Jest najzupełniej jasne, że podobna akcja wymaga zachowania wszystkich środków ostrożności, gdyż Rząd Polski może być zainteresowany tylko w takiej inicjatywie emigracyjnej, która daje gwarancję powodzenia i trwałości. Dlatego wszelkie horoskopy co do przypuszczalnych rozmiarów emigracji na Madagaskar byłyby przedwczesne.

Jeżeli zaś chodzi o element emigracyjny, to stwierdzić należy, że Madagaskar **nadaje się również dla wychodźtwa żydowskiego.**

Obecny stan sprawy — która wchodzi dopiero w stadium prac pionierskich **otwiera emigracji z Polski nowe drogi.**

Należy podkreślić, że w toczącej się dyskusji emigracyjnej, związana względami sopuszu z Polską, Francja okazała pierwsza, w gronie imperiów kolonialnych, realne zrozumienie dla postulatów polskich. Rząd francuski inauguruje, chociaż na niewielkim stosunkowo odcinku, waloryzowanie nieużytkowanych dotychczas dostatecznie obszarów kolonialnych przy pomocy elementu ludzkiego, reprezentującego jeden z głównych ośrodków dynamizmu ludnościowego Europy.

Tym samym rzuca Francja jeden z tych pożytecznych pomostów, które mogą skutecznie wyrównać istniejące w życiu międzynarodowym dysproporcje".

Hr. Alfred Chłapowski

opiekunem ks. Michała Radziwiłła

OSTRÓW, 27.12. (tel. wł.) Sąd okręgowy w Ostrowie rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym zażalenie rodziny Radziwiłłów, popierane przez prokuraturę, na postanowienie Sądu Opiekuńczego w Ostrowie, odrzucające wniosek o ustanowienie dla księcia-ordynata Michała Radziwiłła tymczasowego opiekuna.

Sąd okręgowy uznał zażalenie za słuszne i mianował opiekunem księcia hr. Alfreda Chłapowskiego, który będzie się opiekował księciem Michałem Radziwiłłem do chwili całkowitego zakończenia postępowania o ubezwłasnowolnienie.

Powyższa decyzja jednak nie przesądza wyniku postępowania o ubezwłasnowolnienie, które zakończy się jak już donosiliśmy, nie prędko, gdyż zebranie materiału dowodowego będzie wymagało dłuższego czasu.

W każdym razie książę Michał Radziwiłł przed zakończeniem postępowania nie będzie mógł się z p. Suchestow żenić.

Inżynier włoski torturowany przez GPU

w więzieniu na Łubiance

GENUA, 27.12. Onegdaj powrócił z Sowietów inżynier włoski Lugi Patrone kierownik włoskiej misji technicznej, zaproszonej do Sowietów celem budowy okrętów wojennych.

Inżynier Patrone został aresztowany w Leningradzie pod zarzutem szpiegostwa, po czym został przewieziony do Moskwy, gdzie go przez 4 miesiące trzymano w więzieniu GPU. na Łubiance.

Inż. Patrone oświadczył, że w więzieniu poddawano go męczącym badaniom, ponieważ sowiecka policja polityczna pragnęła wszelkimi środkami wydostać od niego przyznanie się do niepopełnionych win.

Dzięki energii włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ambasady włoskiej w Moskwie, in. Patrone został zwolniony z sowieckiego więzienia i powrócił do ojczyzny.

Ważne posunięcia

JAPONII

TOKIO, 27.12. **Rząd japoński jeszcze przed końcem bież. roku dokona ważnego posunięcia dyplomatycznego, co do którego jest zachowywana obecnie jak najściślejsza tajemnica.**

Posunięcie to będzie wymagało sankcyj tajnej rady królewskiej. Dyplomata, który udzielił tej informacji korespondentowi Havasa, dodał, iż prawdopodobnie posunięcie to będzie dotyczyło Chin. Być może, będzie to wypowiedzenie traktatu 9-ciu mocarstw, lub wypowiedzenie wojny, albo uznanie de jure prowizorycznego rządu chińskiego.

Bez względu na to, jakim będzie to posunięcie, celem jego niewątpliwie będzie kontynuowanie obecnej polityki Japonii wobec Chin.

Wypowiedzenie traktatu 9-ciu mocarstw jest rzeko zalecane przez min. spraw zagr., wypowiedzenie wojny Chinom — przez marynarkę, a armia domaga się rzekomo uznania de jure prowizorycznego rządu chińskiego.

Likwidacja strajku

W ZAKŁADACH OSTROWIECKICH

W ub. czwartek w nocy strajk w Ostrowieckich Zakładach został przerwany na skutek odbytej w dniu 22 bm. konferencji w Ministerstwie opieki społecznej na której postanowiono przerwać strajk i odroczyć konferencję do 8 stycznia 1938 r. ze względu na to, że p. min. Kościałkowski osobiście zainteresował się strajkiem i pragnie zaznajomić się z wysuwanymi przez strajkujących postulatami.

Flota wojenna St. Zjedn.

ZNACZNIE WZROŚNIE

WASZYNGTON, 27.12. W następstwie wizyty admir. Leahy w Białym Domu postanowione zostało znaczne zwiększenie floty amerykańskiej w r. 1938. Szczegóły programu rozbudowy floty będą prawdopodobnie ogłoszone urzędowo zaraz o Nowym Roku. Decyzja w sprawie zwiększenia floty zapadła jeszcze przed zatopieniem kanonierki „Panay", lecz incynedt ten urzyśpieszy uchwalenie kredytów niezbędnych dla realizacji nowego programu morskiego, który, jak sądzą, przekraczać będzie granice traktatów i obejmie budowę większej liczby okrętów niż zamierzano uprzednio.

Nowe projekty rozpatrywane obecnie przez komisję parlamentarną przewidują również budowę nowych lotniskowców, dwóch pancerników, dwóch lekkich krążowników, 8 kontrtorpedówców 6 łodzi podwodnych i 4 jednostki pomocnicze.

Pod płaszczykiem sekt relig.

KRZEWIENIE KOMUNIZMU

BUDAPESZT, 27.12. Urzędowy komunikat policyjny donosi, że na całych Węgrzech wykryto agitacyjne ośrodki komunistyczne, które działały pod płaszczykiem sekt religijnych.

Nosiły one różne nazwy, jak np. „Międzynarodowe Zjednoczenie badaczy biblii", „Świadkowie Boga Jehowy" itd.

Na zebraniach tych sekt prowadzono antychrześcijańską, antynarodową pacy fistyczną propagandę. Policji udało się wykryć tę organizację dzięki temu, że w ostatnich czasach ujęto na granicy licznych kurierów moskiewskich. Dotychczas aresztowano 25 przewódców.

Katastrofa samolotu

PASAŻERSKIEGO W CZECHACH

PRAKA, 27.12. Samolot należący do towarzystwa „Air de France", który o godz. 15.55 w dniu 24 bm. wyleciał z Wiednia, rozbił się podczas mgły w pobliżu miejscowości Kasperske Hory w południowych Czechach.

Jedyny pasażer oraz dwaj członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO

KOMISARZA P.P. W DĄBROWIE

Wczoraj rano obiegła Zagłębie sensacyjna wiadomość o tragicznej śmierci kierownika komisariatu p.p. w Dąbrowie Górniczej podkomisarza Edmunda Leo.

Początkowo nie chciano wierzyć tej **wiadomości, uważając to za nową plotkę,** później jednak okazało się, że wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Onegdaj o godz. 18.20 podkomisarz E. Leo w mieszkaniu własnym przy ul. Szopena 1 w Dąbrowie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. **Na razie przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono. Krąży na ten temat wiele plotek, nie chcemy jednak ich powtarzać.**

Wieść o samobójstwie popularnego w Dąbrowie, a znanego na terenie Zagłębia od kilkunastu lat podkomisarza Leo wywołała wielkie wrażenie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wysoka porażka krakowskiej Makabi

Makabi (Sosn.) — Makabi (Kraków) 11:5

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali kina „Eden" w Sosnowcu odbył się towarzyski mecz pięściarski — między dwoma drużynami Makabi krakowskiej i sosnowieckiej.

Po naogół interesującym przebiegu walk wygrała zasłużenie Makabi sosnowiecka w stosunku 11:5.

Rozegrano 8 walk od papierowej do średniej w tem dwa spotkania w wadze piórkowej.

Goście poza Eichnerem i Pfeferem, który stawiał silny opór Welgrinowi, zaprezentowali się przeciętnie.

W barwach Makabi sosnowieckiej zadebiutował świeżo pozyskany ze Lwowa Ackerman. Debiut wypadł pomyślnie.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

papierowa: Warszlak (K) bije na punkty Goldsztajna (S).

musza: Feichtal (K) przegrywa na punkty z Grisgrinem (S);

kogucia: Goldfisz (K) przegrał niezasłużenie na punkty z Bajtnerem (S). Remis byłby bardziej odpowiednim wykładnikiem sił.

piórkowa: Nachtigal (K) — Abraham (S). Wygrał w II rundzie klasycznym nokautem Abraham.

piórkowa: Walka Pfefer (K) — Welgrin (S) od samego początku prowadzona w dużym tempie wybija się ponad poziom pozostałych spotkań. W drugiej i trzeciej rundzie Welgrin ma dość dużą przewagę i nawet dwukrotnie posłał przeciwnika na deski. Wygrywa wysoko na punkty Welgrin.

lekka: Eichner (K) zremisował z Majerowiczem;

półśrednia: Wyższy o głowę Panzer (K) nie mógł sobie poradzić z ciągłymi atakami debiutanta Ackermana i przegrał zasłużenie na punkty;

średnia: Gross (K) pokonał słabo walczącego Baumera na punkty.

Sędziował na punkty Sadłowski, a w ringu Wypusz dobrze.

G. Śląsk — Śląsk Opolski 4:2 (2:0)

Doskonała gra Polaków

Wczoraj w Bytomiu na Śląsku Opolskim odbył się mecz piłkarski między Górnym Śląskiem i Śląskiem Opolskim.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Górnego Śląska 4:2 (2:0) dla którego bramki zdobyli: Wilimowski 2, Piec i Cebula po jednej, a dla Śląska Opolskiego Pawlicki.

Reprezentacja polskiego Śląska wystąpiła w następującym składzie: Zdeblok, Michalski, Kinowski, Bętkowski, Piec II, Skrzypiec, Piec I, Piątek Cebula Wilimowski, Wodarz.

Skład reprezentacji niemieckiej był następujący: Staniczek, Koppa, Kubus, Wydra, Lachman, Nosek, Kruzel, Eckel Pawlicki, Pissek i Cyranek.

Mecz ten wzbudził duże zainteresowanie po obu stronach granicy. 6.000 widzów gorąco oklaskiwało wspaniałe zagrania Polaków, którzy byli conajmniej lepsi od swych przeciwników o klasę.

Z drużyny polskiej wyróżnił się cały atak oraz Kinowski i Piec.

Na kilkanaście minut przed końcem gry Polacy prowadzili jeszcze 4:0 i zaczęli grać na pokaz, co umożliwiło najlepszemu graczowi Śląska Opolskiego Pawlickiemu uzyskać dwie bramki.

KRONIKA SPORTOWA

VII RAJD NARCIARSKI TKN.

Towarzystwo krzewienia narciarstwa organizuje w roku bieżącym po raz 7-y rajd kolejowo - narciarski. Pociąg rajdowy opuszcza dworzec główny w Krakowie 30 stycznia 1938 r. Rajd trwa dni 10. Udział w imprezie kosztuje 175 zł Za wagon sypialny dopłaca się 70 zł, lecz liczba miejsc jest ograniczona i spóźnione zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Wszystkie zgłoszenia winny wpłynąć do Towarzystwa Krzewienia narciarstwa, Kraków, Piłsudskiego 13, przed 20 stycznia. Zgłoszenia późniejsze mogą być uwzględnione tylko wyjątkowo.

Jak wiadomo, rajdy kolejowo-narciarskie TKN zdobyły sobie ogromną popularność zagranicą i ściągają corocznie wielką ilość uczestników z poza Polski. O wysokim poziomie urządzeń pociągu rajdowego najlepiej świadczy fakt, że zdobył on Grand Priix w dziale turystyki na wystawie międzynarodowej w Paryżu.

INSTRUKTOR FIŃSKI POPROWADZI KURS NARCIARSTWA NIZINNEGO W WYGODZIE

Komisja narciarstwa nizinnego PZPN celem podniesienia poziomu tego działu białego sportu organizuje zgodnie z instrukcją PUWF kurs narciarstwa nizinnego w Wygodzie, który poprowadzi instruktor fiński. Poszczególne Okręgi narciarskie obeślą ten kurs instruktorami, którzy przejdą na nim wzorowe przeszkolenie.

Rodzina dyr. Makowskiego

URATOWANA OD ŚMIERCI

W ub. czwartek około godz. 2.30 w Sosnowcu przy ulicy Legionów 18 w domu należącym do p. Pawła Kucharskiego powstał na 4 piętrze pożar od wyniesionego w kuble gorącego popiołu. Najpierw zajęła się podłoga, następnie futryny i sąsiedni strych.

Gdy miejska straż ogniowa przybyła na miejsce, prof. Makowski, dyrektor Szkoły przemysłu artystycznego w Sosnowcu, jego żona, córka i służąca byli bardzo poważnie zagrożeni, gdyż już w żaden sposób nie można się było przedostać przez morze płomieni na niższe piętro. Gdyby straż pożarna przybyła trochę później, osoby te padłyby ofiarą płomieni.

Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji straży pożarnej ogień ugaszono.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

121) ——

Nadia zaproponowała trzecie i ostatnie krzesło Danielowi, lecz on podziękował i przysiadł na brzegu łóżka.

— No, więc teraz możesz opowiadać, Dick — odezwał się dobrodusznie ojciec. — Prawdopodobnie masz dużo różnych rzeczy do opowiadania, bo inaczej nie przyjechałbyś tutaj. — Spojrzał dokoła z jasnym uśmiechem. — Słuchamy z natężoną uwagą.

Ryszard rzucił bratu wściekłe spojrzenie, westchnął ciężko i wreszcie zapytał wyniośle:

— Czy obecność tej pięknej pani przy naszej rozmowie jest konieczną?

Daniel zauważył, jak na jedną chwilę zapaliły się złe ogniki w oczach Nadii. Milcząc otworzyła drzwi, prowadzące do jej pokoju.

— Z tym się musisz pogodzić. Dick. [illegible] Nadia. Zresztą, niewiele ona rozumie po angielsku.

Dziewczyna podniosła błagalnie ręce.

— Chodź, dziecko, siadaj tu przy mnie.

Usłuchała z wyraźną niechęcią.

— No, Dick, teraz opowiadaj.

Ryszard milczał, więc ojciec spojrzał na zegarek.

— Mamy mało czasu. O szóstej trzeba wyjść z domu do pracy.

— Nie zatrzymam cię długo, ojcze.— Drżał z wściekłości. — Jako syn chcę spełnić swój obowiązek. — Ojciec poważnie skinął głową. — Ponieważ zjawiłeś się, ojcze, więc przypuszczam, że...

— Wyrażaj się ściśle, Dick. Wcale się nie zjawiłem.

— Przepraszam. Chciałem powiedzieć — ponieważ starałeś się, by ciebie odnaleziono...

— żeby mnie odnaleziono?... Co ty pleciesz, Dick?

— Naturalnie, starałeś się o to. Bo poco byś telegrafował do Dana?

Daniel zerwał się z miejsca.

— Proszę cię, Ryszard... — zawołał rozpaczliwie.

— Zostaw go, Danku — rozkazał ojciec. — Niewątpliwie masz rację, Dick. Twoje zarzuty są słuszne, bo rzeczywiście popełniłem błąd. W przystępie sentymentu posłałem Dankowi depeszę gratulującą w dzień urodzin. Postąpiłem nietaktownie, przyznaję i przepraszam.

— W każdym razie jesteś? Chyba nie zaprzeczysz, że istniejesz?

Stary lord z uśmiechem pogroził palcem Danielowi.

— Cóżeś ty narobił, Danku...

Ryszard pochylił się wprzód i powiedział z trzeźwą rzeczowością.

— Mam ci tyle do oświadczenia, ojcze. Naturalnie możesz natychmiast wrócić i zająć należne ci miejsce lorda Tyronnel. Wskutek tego znajdziemy się w sytuacji nieco komicznej, ponieważ uzyskanie świadectwa zgonu kosztowało nas wiele trudu, a twoje zjawienie się na nowo rozdmucha sensację, która nie dawno ucichła. Ale mniejsza z tym. Mamy za dużo pieniędzy, by nam zależało na tym, co sobie ludzie o nas mówić będą.

Zrobił pauzę obliczoną na efekt.

— Jestem gotów w każdej chwili godnie cię przyjąć. — Pożądliwym wzrokiem spojrzał na Nadię. — Jeśli sobie życzysz, możesz wziąć tę piękną panią do Tyronnel Hall — nie widzę żadnej przeszkody ku temu. Możesz ją zabrać w charakterze, powiedzmy, sekretarki osobistej. — Uśmiechnął się złośliwie. — Wszyscy Tyronnelowie mają słabość do pięknych sekretarek. Prawda, Dan?

Daniel nie raczył odpowiedzieć. Bojaźliwie przyglądał się ojcu, którego spokojna twarz pozostała jednak niezmieniona.

— Gdybym przyjął twoją wielkoduszną propozycję — powiedział spokojnie Tomasz Barker — musiałbyś przedtem dać dostateczne gwarancje, że nie masz zamiaru ubezwłasnowolnić mnie, lub wsadzić do domu zdrowia.

— O tem dałoby się jeszcze pomówić, ojcze, chociaż nie uważam za potrzebne robić tajemnicy z tego, że chciałem ojcu zaproponować jakieś sanatorjum.

(D. c. n.)

Święta Bożego Narodzenia

w szpitalu powiatowym w Będzinie

Święto Bożego Narodzenia, święto zbratania się dusz jest bezwzględnie uroczystością na wskroś rodzinną.

W wieczór wigilijny zbiera się cała rodzina, która w tym dniu zespolona duchowo ze sobą spędza czas w podniosłym nastroju.

Czy jednak wszyscy mają możność wspólnie z najbliższymi zasiąść przy wigilijnym stole, by dzielić się opłatkiem? Niektórym obowiązki nie pozwalają na to, inni zaś, bodajże najnieszczęśliwsi, chorzy, którzy ze względu na ciężki stan zdrowia są zmuszeni przebywać w szpitalu.

Jak ci spędzają święta? Czy są pozbawieni ciepła rodzinnego, tej atmosfery rodzinnej? Na ogół utarło się przekonanie, że w szpitalu atmosfera jest dziwnie denerwująca, męczy bielą ścian, ciszą i cierpieniem, które wyłania się z każdej sali, z każdego zakamarka.

Udaliśmy się do szpitala powiatowego w Będzinie, by z chorymi połamać się opłatkiem, życząc im szybkiego powrotu do zdrowia.

Wchodząc do szpitala jesteśmy zaskoczeni. Zewsząd dochodzą nas śpiewy kolęd lub też z głośników płynie przepełniona weselem i radością pieśń lub muzyka, która każe zapomnieć o bólu i cierpieniu.

Korzystając z obecności Dyrektora szpitala dr. Kosibowicza, prosimy, by nas oprowadził po salach, by pokazał nam chorych. Przechodząc przez czyste sale rozmawiamy z chorymi, zapytując jak spędzili święta. Odpowiedzi są różne, bo z różnych warstw społecznych rekrutują się chorzy. Jednak wszyscy zapewniają, że w szpitalu uczyniono wszystko, co tylko możliwe, by umilić chorym pobyt w szpitalu w czasie świąt.

Z rozmów dowiadujemy się, że mieli wieczerzę wigilijną, podczas której siostra przełożona, oraz dyrektor szpitala z każdym chorym łamali się tradycyjnym opłatkiem, a o północy ks. kapelan odprawił w pięknej maurytańskiej kaplicy szpitalnej uroczystą pasterkę.

Lżej chorzy przy pięknie ustrojonych i jarzących się światłem choinkach — śpiewają kolędy i pastorałki. Niektórzy chorzy twierdzą, że nawet w domu nie mieli tak dobrych i miłych Świąt, jak pod czułą i serdeczną opieką lekarzy i sióstr.

Korzystając z pobytu w szpitalu — zwiedzamy sale i urządzenia szpitalne. Po przez korytarze lśniące czystością zwiedzamy poszczególne sale chorych.

Dowiadujemy się, że w tak małym szpitalu może pomieścić się 100 chorych, lecz nic dziwnego, każdy kąt został umiejętnie wykorzystany, co wskazuje na wielką praktyczność. Z zainteresowaniem oglądamy sale rentgenologiczną oraz laboratorium bakteriologiczne z najnowocześniejszymi urządzeniami do badań. Trafiamy również do kuchni, gdzie wszędzie aż błyszczy czystością, zwiedzamy spiżarnie, elektryczną pralnię i pokój do dezynfekcji bielizny.

Szpital będąc powiatowym jest jednak gospodarczo samowystarczalnym a budżet jego zamyka się sumą 250 tys. złotych. Szkoda tylko, że zabudowania szpitalne są za ciasne, za małe, na potrzeby całego powiatu.

Ustawiczny brak miejsc w szpitalu tak na oddziale chirurgicznym jak i wewnętrzno- ginekologicznym, a poza tym brak oddziału choćby małego dla chorych zakaźnych często komplikuje pracę i nie pozwala dyrekcji szpitala rozwinąć takiej działalności, jakiejby pragnęła.

Należy się jednak spodziewać, że wkrótce szpital zostanie powiększony przez dobudowanie jednego lub dwu skrzydeł, a wtedy nie będzie już takiej ciasnoty i łatwiej się będzie można dostać nie czekając na „kolejkę".

Może nie wszystkim wiadomo, że szpital ten nie tylko leczy, lecz naucza i wychowuje młode kadry lekarzy, którzy po przejściu w nim praktyki obejmują częstokroć kierownicze stanowiska w innych szpitalach.

Opuszczamy szpital z przeświadczeniem, że chorzy w czasie Świąt nie byli opuszczeni, że znalazły się serca, które starały się im o ile nie całkowicie, to choć częściowo stworzyć atmosferę rodzinną. (ca).

Sklep z zabawkami

w płomieniach

W Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 20 na II piętrze w jednym z mieszkań znajduje się sklep z zabawkami, należący do Mordki Szpigelmana a zaraz za ścianką z dykty znajduje się pracownia hafciarska własność Estery Wodzisławskiej.

Ta ostatnia prasowała elektrycznym żelazkiem i wychodząc zapomniała wyłączyć prąd przez co około godz. 17.30 **powstał pożar, który wkrótce strawił cienką ściankę i przeniósł się do sklepu z zabawkami.**

Wkrótce cały sklep stanął w płomieniach. Olbrzymie kłęby dymu buchały oknami.

Przybyła miejska straż pożarna z trudnością dostała się do mieszkania, gdyż straszny swąd z palących się celuloidowych zabawek i gumowych piłek uniemożliwiał oddychanie.

Wkrótce pożar ugaszono. **Pożar zniszczył różne zabawki i piłki wartości około 3 tys. zł.**

Po „rybce" śmiertelna

awantura w Niwce

W wigilię o godz. 23.30 w mieszkaniu Jana Pałysa, zamieszkałego w Niwce doszło do awantury między gośćmi: Stanisławem Jelonkiem z Mysłowic i Franciszkiem Chwasteckim z Niwki.

W czasie wieczerzy wigilijnej gospodarz nie żałował gościom wódki pod rybkę, więc też wszyscy byli mocno wstawieni. W pewnej chwili Jelonek wszczął kłótnię z Cwisteckim, która przemieniła się wkrótce w bójkę. W czasie szamotania się Jelonek wyjął rewolwer z kieszeni i kilka razy strzelił do Cwasteckiego, trafiając go w lewy bok i dwukrotnie w rękę.

Gdy Chwastecki upadł na podłogę, Jelonek korzystając z ogólnego zamieszania zbiegł.

Chwasteckiego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Jelonek został zatrzymany przez policję w Mysłowicach i oddany do dyspozycji władz śledczych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Grudzień

Poniedziałek

Jana Ap. ew., Teofanesa b.

Słowiański: Radomysła

Słońca wsch. 7.44, zach. 15.27

Księżyca wsch. — zach. 10.55

HISTORIA PODAJE:

1355 Hołd Ziemowita, księcia Mazowieckiego Kazimierzowi Wielkiemu.
1463 Piotr Dunin zdobył Gniew od Krzyżaków
1587 Koronacja Zygmunta II w Krakowie.
1587 Koronacja Zygmunta Wielkopolskiego na ulicach Poznania.

PRZYSŁOWIA:

Wigilia jasna, św. Jan ciemny
Obiecują rok przyjemny.

AFORYZMY:

Nie jest prawdą to wszystko co się mówi, ani złotem to, co się świeci.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Linia Maginota".
EDEN: „Życie ulicy".
PATRIA: „Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego".

Pośliźnięcie na schodach

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Onegdaj około godz. 18.30 służąca Stefania Marzec zamieszkała w Czeladzi przy ul. Miłowickiej 115, schodząc do piwnicy po kamiennych schodach, poślizgnęła się i upadła uderzając głową o kamienny stopień.

Marzec przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie mimo natychmiastowej pomocy po kilku godzinach zmarła.

—oOo—

OFIARY

Zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych na Wincentki w Sosnowcu zł. 10 i na Wincentki w Starym Sielcu zł 10 — składają Władysławostwo Wasilewscy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W poniedziałek i we wtorek — przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Dom wariatów" komedia w 3 aktach K. Laufsa. Początek o godz. 19.

W środę, 229 bm. o godz. 20.30 najweselsza lekka komedia p.t. „Dom wariatów": — Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Poniedziałek 27 bm. godz. 20 „Poławiacze pereł".

Wtorek 28 bm. godz. 19 „Jasna Góra" dla bezrobotnych.

Środa 29 bm godz. 20 „Jasna Góra" (Obrona Częsthochowy).

—oOo—

Akademicki Sylwester

W RATUSZU SOSNOWIECKIM

Dorocznym zwyczajem Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie urządza „Zabawę Sylwestrową" tym razem w salach ratusza sosnowieckiego.

AKZ. w Krakowie, któremu już niejednokrotnie społeczeństwo Zagłębia okazało wiele serca, nie wątpi, że i ta impreza wywoła duże zainteresowanie, tym bardziej, iż zabawy akademickie mają już w Zagłębiu ustaloną sławę. Organizatorowie tegorocznej „Zabawy Sylwestrowej" dokładają wszelkich starań, aby pożegnanie Starego i powitanie Nowego Roku wypadło jaknajokazalej w atmosferze prawdziwie młodej wesołości.

Dla podniesienia dobrego nastroju przyczyni się przede wszystkim sam fakt, że zabawa odbywa się za akademicka młodzież zagłębiowska, a ponadto doborowa orkiestra z Krakowa, liczne nader miłe niespodzianki oraz obficie zaopatrzony bufet.

Cena biletów wstępu: zł. 5, akad. zł. 3. Stroje wieczorowe.

Po pozostałe zaproszenia można się zgłaszać telefonicznie pod nr nr. 61711, 62760, 62626 od godz. 17 do 19.



Jak minęły święta

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia na terenie całego Zagłębia były obchodzone nadzwyczaj uroczyście, tym bardziej, że zgodnie z przepowiednią „Barburki" pogoda w zupełności dopisała.

Już w samą wigilię odczuwało się radosne podniecenie. Biura i urzędy tylko częściowo były czynne. Znamiennym jest, że w bieżącym roku wszystkie kościoły były podczas pasterki i w czasie nabożeństw przepełnione.

Naogół we wszystkich miejscowościach obeszło się bez większych bójek i awantur.

Warto wspomnieć, że już w przeddzień Wigilii brakło w Sosnowcu zupełnie choinek i dopiero w dzień wigilijny znów się znalazły, lecz już po znacznie wyższych cenach. Z tego można wnioskować, że jest już cośkolwiek lepiej, gdyż w ub. roku dużo choinek pozostało nie zakupionych.

—oOo—

NA EKRANIE

„Linia Maginota"

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Na ekranie dbałego o swój repertuar kinoteatru „Zagłębie" wyświetlamy jest film szpiegowski pt. „Linia Maginota".

Akcja tego emocjonującego filmu toczy się w mieście podziemnym, z żelaza i betonu, na terenie słynnej linii fortyfikacyjnej, która ciągnie się od granicy Belgii aż po Alpy szwajcarskie.

Treść filmu frapująca; gra aktorów doskonała. Film ten ze względu na cuda współczesnej techniki godny widzenia.

—oOo—

Kradzież autodorożki

Z PLACU 3 MAJA W BĘDZINIE

Onegdaj do komisariatu pp. w Będzinie zgłosił się szofer Czesław Dziuk, który zameldował, że z placu 3 Maja w Będzinie została mu skradziona autodorożka, wartości 1000 zł. nie będąca zresztą jego własnością lecz Stanisława Włoska z Grodźca.

Policja wszczęła natychmiast poszukiwania, które zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Skradzioną autodorożkę odebrano od Jana Kasprzyka zamieszkałego w Będzinie przy ul. Polnej 21.

Kasprzyk oświadczył, że auto dlatego zabrał bo rości sobie pretensje do Włoska jako współwłaściciel tej autodorożki. Policja spisała odpowiedni protokuł.

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK 27 GRUDNIA

6.15 Kolęda 6.20 Gimnastyka 6.40 Koncert poranny. Orkiestra wojskowa i „Piątka Poznańska" 11.40 Od warsztatu do warsztatu „Jak się buduje organy" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa: Wielkopolskie pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego „Jutrzenka" ze Skorzewa i kapeli ludowej z udziałem Michała Kulawiaka (dudziarza) 15.00 Koncert życzeń 13.15 Chór Dana śpiewa (płyty) 14.00 „Grudzień w hodowli drobiu" pogadanka 14.10 Chór międzyszkolny (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Marsze (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Orkiestra dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich m. Warszawy 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona 17.15 Koncert skrzypcowy Roberta Schumanna w wyk. Wilhelma Kulenkampffa i orkiestry Filharmonii berlińskiej (stille) 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe 18.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. tria rozgłośni katowickiej 18.40 Lekcja języka polskiego 19.00 Audycja strzelecka 19.30 „Dyskutujmy": „Bilans dobrej woli" 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" z udziałem piosenkarza 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra wileńska oraz Samuel Chones i Ignacy Stołow (jazz fortep.) 21.40 Nowości literackie 22.00 „Polskie wesele" suita baletowa Feliksa Nowowiejskiego w wyk. orkiestry P. R. 23.00 Muzyka taneczna solo fortepian (płyty).

ZOOLOGIA

— Mówimy teraz o pochodzeniu rodzaju ludzkiego. Co masz do powiedzenia, Arturze?

— Mój ojciec mówi zawsze, że pochodzimy od małpy!

— To są wyjątki, o których możemy nie mówić.



Luiza Rainer, bohaterka „Życia ulicy“.

MODY

Moda sygnalizuje już wiosnę!

Pierwszym nazwiskiem na giełdzie mody jest w tym roku Worth. Za nim idzie Mainbocher, dalej Schiaparelli, Lelong, a potem dopiero inni. Lelong, chcąc nadrobić tę „klęskę“, wypuścił już nawet kolekcję „demi-sezonową“, przeznaczoną na ostatnie tygodnie zimy i pierwsze dni wiosenne. Śmieszne jest mówić o kolekcji wiosennej, kiedy się jeszcze nie zaznało uciech zimowych, mówić o wiośnie przed „gwiazdką“, ale taka jest logika mody.

Wczesne ciepła na południu Francji wyczarowały już nawet pierwsze jaskółki mody wiosennej. A więc obok zimowych płaszczy, przybranych lisami, rysiami i nurkami widzimy już pierwsze tailleury wiosenne, na razie również przybrane futrem. Obok tkanin wełnianych widzimy dużo aksamitu.

Co się tyczy sukien popołudniowych, przeważają czarne, krótkie i dość wąskie u dołu. Rękaw albo długi i obcisły, albo trzyćwierciowy. Zapięcie z tyłu, na ozdobny zamek błyskawiczny lub na rząd drobnych guziczków, zaś przód najczęściej drapowany. Materiały wełniane zdobią inkrustacje z aksamitu, koronki lub błyszczącego satin'u. Oto jeden z modeli firmy Lelong: czarna satin'owa spódnica, bluzka w kraty białe, czerwone i zielone, do tego czarny płaszcz z poprzecznych pasów satin'u i wełny oraz mały kapelusik ozdobiony czarnym lakierowanym piórem. Drugi model, to suknia bajecznie kolorowa, w kwiaty z przewagą koloru zielonego, do tego krótki płaszczyk przybrany czerwonym okrągłym kołnierzem i czerwonymi guzikami oraz wypustkami. Z kolorów popołudniowych sukien najczęściej spotykamy na ostatnich rewiach: cyklamen, granatowy i czarny.

Pazią wiosny na Riwierze będą króciutkie luźne żakieciki futrzane, przeważnie z farbowanych kretów, pod kolor sukni, a więc najczęściej: popielate, „gołębie“, zielone i szafirowe; kapelusze do tych żakiecików przybiera się futrzanymi pomponami. Kolorowość kompletów wiosennych w kolekcjach paryskich polega na tym, że kapelusz i bluzka utrzymane są w tym samym tonie. A więc jeżeli kostium jest fioletowy, bluzka i kapelusz mogą być ciemnobrązowe. Można jeszcze inaczej: brązowa spódnica, czarna bluzka i kapelusz, a żakiet żółty, przybrany brązowymi guzikami. Na ogół do kolorowych kostiumów modne będą czarne bluzki, do czarnych zaś kostiumów bluzki jaśniejsze.

Obok kostiumów na słoneczne spacery spotykamy okrycia przeznaczone na wieczór. Są to luźne sukienne płaszcze, podbite białym agneau rase, które brzeży delikatnie cały materiał płaszcza. Płaszcze na dzień mają baskinki i przypominają kostiumy.

Klosze nie wychodzą z mody. Krótka linia stanu przy spódnicy i wydłużona linia stanika daje nowy wyraz sylwetce. Do deseniowych sukien najbardziej nadają się draperie.

Celine.

NAUCZKA

Słynnego lekarza wiedeńskiego dr. O. zaczepił na ulicy znany ze swego skąpstwa bogacz, który uskarżając się na bóle w piersiach prosił, aby profesor powiedział, co mu brakuje.

Profesor O. przystanął, wyjął z kieszeni słuchawkę i rzekł ze złośliwym uśmiechem do skąpca:

— Proszę, niech pan się rozbiera.



SUKNIA RĘCZNEJ ROBOTY

Widzimy tu twarzowy ale skromny model. Małe ranwersy, wysmuklająca kamizelka wykonana gładkim ściegiem, dwie małe kieszonki.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.